

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczna rb. 3 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Zabraniamy do domu mieszkać k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 50. Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kółportyje po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłaty i ogłoszenia najlepiej przysłać wprost do redakcji. Recepty nie zastrzeżone nie zwracają się	OGŁOSZENIA po kop. 8 za 1000 petitiowy lub jego miejsce. Za następną razę kop. 6 REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32)
---	---	--	--	---

LEKARZ

JÓZEF ŻENCZYKOWSKI

zamieszkał w Płocku w domu p. Magenty przy placu Kanonicznym.

Zaw. przez Minist. Spraw Wewnętrznych
SZKOŁA ANUSZERYJNA DR. WAWELBERGA
 Warszawa, Leszno 78.

Zapis uczenie do 1 (14) lutego. Kurs roczny. Zakład leczniczy przy szkole posiada łóżka płatne i bezpłatne dla rodzających (sekretnych) i dla osób z chorobami kobiecejmi.

Kalendarzyk tygodniowy

Wyjściu Kalendarza R. Kalendarzyk.	Intencja słowotekstowa
Środa 20 styc. Fabjana	Sebastjana
Czwartek 21 " Agnieszki	Jarosławy
Piątek 22 " Wincentego	Witalisława
Sobota 23 " Hildefonsa	Wrocławawa
Niedziela 24 " Tymoteusza	Chwałibora
Poniedziałek 25 " Nawy św. Pawła ap. Miłocza	
Wtorek 26 " Polikarpa	Starbimira

Wschód słońca o godz. 7 m. 57
 Zachód słońca o godz. 4 m. 17

Odmiana księżycowa pierwsza kw. da 25 stycznia o godz. 10 m. 09 w.

Wysok. wody na Wiśle d. 15 stycznia 5 stóp 3 cal. pod Płockiem.
 d. 16 " 5 " 3 "
 d. 17 " 5 " 3 "
 d. 18 " 5 " 4 "

Temperat w Płocku: 0° d. 15 stycznia. 4,8 5,4 3,5
 d. 16 " 1,6 1,9 1,3
 d. 17 " 0,5 2,5 1,5
 d. 18 " 1,3 1,3 -0,7

Teatr. Trupa HENRYKA MOROZOWICZA
 W Czwartek na BENEFIS
Ludwika Szejera.
 odegraną zostanie:

MALISZKA

Obraz sceniczny w 6-ciu obrazach ze śpiewami i tańcami, przez Gabryelę Szalek Zapolską.

Zmiany w służbie i mianowania.

Oznaczenia otrzymali: prokurator płockiego sądu okręgowego rz. r. st. **Bochotowski** otrzymał ord. Stanisława klasy II, dyrektor gimnazjum płockiego r. st. **Michałski** order św. Włodzimierza kl. I; nauczyciel gimnazjum płockiego **[Futak]** order Stanisława klasy II. Członkowie komitetu dyktatorskiego przy oddziale płockim Banku Państwa: **Groski** order św. Anny kl. II.

ROZMOWY W WÓLCIE.

VI.

Wieczór zimowy, mroźny. Przeszłybyśmy gabinet p. Romana, w którym się bieramy, przynosiła jasność księżycowego pierzaka styczniowego. Zamrósł aniel się ciąży tego wieczoru skrzętego.

Patrzę przez okna. Wioska ustąpiła się w śnie, załedwie gwałtownie przebiega światło w łbie wiejskiej. Ledwie woi kląć się wiodła spod, aby rozrzedzić się w barłogu, bo opał przeszedł taki rogi, a i nań odwrócił.

Nie obrażający się jasno wyczuwają, więc tymczasowo sprężyną prowadzą linę pogawędki. Ja patrzę przez okna na skrzęty

cy się mrozem wieczór styczniowy i na uspięne chaty wiejskie. P. Napoleon pali cygare i rozmawia z panią Romanową, przy czym oboje śmieją się głośno, p. Roman prowadzi przytłumionym głosem rozmowę z dr. Ignacym. Oczekujemy na p. Stanisława, bo w zasadzie naszej leżało nie rozpoczynać pogawędki, dopóki nie zbierzemy się wszyscy.

— Ma pan temat do rozporządzenia rozmowy — posłyszałem, jak odpowiadał p. Roman doktorowi.

— Dobrze, poruszę, bo doprawdy, to straszne — odrzekł doktor.

Wkrótce usłyszeliśmy i poznaliśmy turkot bryczki p. Stanisława.

Po przywitaniach i kilku ulotnie rzuconych pytaniach rozsiadliśmy się wygodnie dla przeprowadzenia zwykłej pogadanki. Wydało mi się, że doktor Ignacy był nieco wzruszony.

— Dr. Ignacy ma głos, zagalił niejako posiedzenie p. Roman.

— Słuchamy, zawołał p. Napoleon. Rzuc Dejaniry palącą koszulę.

— Ma pan Napoleon rację, odpowiedział doktor. To Dejaniry paląca koszula. — prawdziwie. Powiem panom krótko. Gdy wczoraj, a panowie wiedzą, że był silny mróz, jechał do chorego na wieś. spotkałem na drodze wóz, taki duży wóz, nalaadowany wysoko sprzętami domowymi. Na szczycie wysokości tych sprzętów siedziała kobieta z dzieckiem na ręku. Drugie dziecko, chłopczyk lat 6—8 może, siedział skulony obok matki, skulony, bo jego kapotka mało zabezpieczała go od zimna. Był wiatr silny, mroźny, więc dobrze dał się pewno we znaki i tej kobiecie i jej dwójgu dzieciom. Panowie, mnie widok tego wozu z temi dziećmi wzruszył i wywołał jakies przykre myśli. Wyobrażałem sobie, że ten chłopiec musi koniecznie zmarznąć na tym mrozie, że ta matka z dzieckiem na ręku musi koniecznie się rozchorować z zimna. Słyszałem już o takich wypadkach. Być może, że za bardzo się przejąłem tym widokiem, że oddałem się niepotrzebnym takim myślom, być może, że ta matka i te dzieci zajęchały zdrowe, — ale panowie mimowoli musi powstać pytanie, dla czego wybrałście taki nieodpowiedni termin zmiany służby na folwarkach, dla czego przeprowadzka odbywa się w porze, tak niedogodnej?

Czy rzeczywiście nie możecie umówić się zgodzić się na to, aby zmiana służby odbywała się w porze innej, właściwszej, aby nie narażać dzieci i kobiety na zmarznąć i przemarznąć?

— Sprawa ta, o ile pamiętam, była już nieraz przedmiotem rozpraw w pismach i narad rolników. Pamiętam, parę lat temu wystąpił p. Głaska z Ostrołęckiego z wnioskiem, aby noworoczny termin godzenia służby przemieścić na koniec marca lub początek kwietnia. Dobra myśl jakoś nie rozwinęła się szerzej, nie przyjęła i wszystkie pozostało po dawnemu — tłumaczył pan Stanisław.

— Bo też zachodzą poważne ku temu trudności. W końcu marca, czy na początku kwietnia roboty w polu są już niekiedy w pełnym biegu, a wtedy trudno myśleć o zmianie służby, o jej przeprowadzeniu; w innych terminach czy to na św. Józef, czy na św. Michał niemożliwym jest poprawić myślenie o zmianie, więc narady nie mogły doprowadzić do niczego i wszyst-

ko pozostało po dawnemu, bo ostatecznie okres noworoczny okazuje się najodpowiedniejszym — wyjaśnił p. Napoleon.

— Więc nie ma wyjścia z położenia, więc trzeba znieść to, że dziecko służby, którą do nas sprowadzamy, zmarznąć na wozie może, czego przykłady powtarzam raz jeszcze, bywały już nieraz. Czy rzeczywiście panowie nie macie potem wyrzutów sumienia? zapytał z goryczą i pewną zapalczywością w głosie doktor.

— Ostatecznie — odezwał się p. Roman, przy tych nawet warunkach, można sprawę tak ułożyć, aby nie narażać się na żadne wyrzuty, nie tylko sumienia, ale i pana doktora. Ja również w tym roku zmienialem na nowy rok służbę, ale posyłałem konie oddzielnie pod rzeczy a oddzielnie po ludzi. Pod ludzi był wóz słomą wypchany, aby mogli się w niej zagrzebać. Zdawało mi się, że uczyniłem zadość poczuciu sumienia i wymaganiom.

— Ale, panowie powinni stanowczo rozwijać i rozszerzać myśl, żeby ta przeprowadzka służby odbywała się w warunkach najmniej szkodliwych dla niej a mniej przykrych dla nas ludzkiego. Przecież zmarzenie dziecka na wozie to rzeczywiście wyrzut na całe życie, to prawdziwie Dejaniry paląca koszula — mówił dr. Ignacy.

— W ogóle co do zmiany terminu noworocznej, to trudno będzie przeprowadzić, aby w całej okolicy zgodzono się na to, a pobudzać do zachowania przy przeprowadzkach pewnych względów i potrzeb jest naszym obowiązkiem i sprawę tę powinniśmy mieć w przyszłości na uwadze, mówił pan Stanisław.

— Czy już w tym względzie przedmiot wyczerpany, zapytał p. Roman.

Nikt się już nie odezwał.

— W takim razie wróćmy jeszcze raz uwagę panów, na to, o czym już mówiliśmy w czasie jednej z naszych pogawędki. Wiecie panowie, jak w tym roku ciężko jest na wsi, ciężko każdemu, a już najwięcej ludności małorolnej, która faktycznie ma żyć z czego. Mówiliśmy wówczas o spróbowaniu kaszy jaglanej do rozprzedaży pomiędzy cierpiącą niedostatek ludność. Ja już kaszy tej dla ludności okolicznej, kupiłem i są mi za to wdzięczni. Ale, panowie, są wioski któreś nikt nie będzie się opiekował, a w wioskach tych żyje ludność bezradna. Doprawdy, jaka nadzieja panuje w onych wioskach, to tylko pewnie wie o tem doktor, który ma tam dużo pacjentów, naturalnie bezpłatnych. Prawda doktorze, że głód w tych chatkach a za głodem poszły choroby. Czy nie możnaby odwołać się do ofiarności publicznej czy nie możnaby poruszyć sprawy publicznej, aby wejrzano w przykre położenie. Są nie tylko powodzenie u nas, są biedni w całym kraju włościanie, którzy w tym roku cierpią niedostatek. Nie ujawnia się to tak jaskrawo, rozpaczliwie, ale stan rzeczy wywołuje jakiegoś rodzaju w sprawie jakiejś pomocy. Doprawdy, szukano pomysłów, czym ludzie ci wyżją do wiosny?

— Cóż na to poradzić można — zapytał p. Napoleon. Nie w naszych siłach pomódz wszystkim.

— Tak, nie w naszych siłach, ale trzeboby przynajmniej poruszyć opinię, aby mogła przyjść z pomocą — mówił p. Stanisław.

— Kładziemy obowiązek na d-ra Ignacym, zawołał p. Roman, aby w planie

miejscowym przedstawił przykry stan rzeczy wśród włościan małorolnych, a może tym sposobem zwrócimy uwagę społeczeństwa na samą rzecz a następnie poruszymy serca do pomocy.

— Wiecie panowie, niekiedy przychodzi mi na myśl zrobić to, co uczynił ow. „Pastelnik” Świętochowski. Uciec gdzieś daleko na pustynię, aby nie widzieć całego tego obrazu nędzy ludzkiej, której pomódz nie można. Uciec daleko i zatopić się w kontemplacji — mówił z goryczą dr. Ignacy.

W sprawie oświetlenia elektrycznego w Płocku.

W numerze 148-m „Płoc. gub. wiadom.” pomieszczony został artykuł, powtórzony i w „Echach”, o nowej ofercie na oświetlenie elektrycznością naszego miasta.

Mieszkaniec K. szyniowa p. Korowicki słożył projekt, aby miasto urządziło swoim kosztem oświetlenie, a pan K. proponuje pośrednictwo w dostarczeniu maszyn, lamp i wszystkich potrzebnych materiałów i objąć swój dozór. Podług projektu p. Korowickiego na całe urządzenie potrzeba będzie 70—75 tys. rubli, z której to sumy na stację wypada 5000 rb., na słupy, dostawę, zmontowanie maszyn i inne drobne roboty 5000 r., wartość maszyn, lamp i przewodników obliczono na 60—65 tys. rb. Pan K. obiecuje, że za jego pośrednictwem firmy oddadzą miastu maszynę na wyplatę w ciągu lat 6 u po 10 tys. rb. rocznie, w ten sposób miasto musiałoby zapłacić na początek tylko 5000 r.

Ponieważ badałem sprawę oświetlenia elektrycznością naszego miasta nie tylko teoretycznie, ale również z punktu racjonalności tego oświetlenia dla Płocka, chcę tu przedstawić ów projekt p. Korowickiego w świetle cyfr.

Podług projektu takiej poważnej firmy, jak Siemens i Halske wartość maszyn, 72 lamp i przewodników, nie licząc w tem akumulatorów, które nie są potrzebne przy oświetleniu miasta li tylko lampami i przewodnikami, obliczono na 40 tys., a przy motorach gazowych sących 44 tys. Jedeliż zas do cyfr Siemens i Halske dodac 10 tys., które pan K. liczy na wytworzenie elektrycznej stacji, na słupy, dostarczenie maszyn, zmontowanie ich i inne roboty to, podług projektu Siemens i Halske całe urządzenie kosztowałoby 50—54 tys. rb., gdy tymczasem p. Korowicki samo urządzenie oblicza na 70—75 tys. cyfr na 20—21 tys. drugiej (o dodatkowej wartości 8 lamp i przewodników nie może być i mowy dlatego, że ustąpił, jakie jeszcze od powyższych cyfr obiecała zrobić firma Siemens i Halske, będzie znacznie większe od wartości 8 lamp i przewodników). Nie slega kwestji, że stacja elektryczna można wybudować za 5 tys. rb., ale przyswoita stacja z mieszkaniami dla tych oficyalistów, którzy powinni mieszkać stale na stacji, z biurom i składami powinna kosztować około 20 tys. rb., a słupy, dostawa i ustawienie maszyn i inne roboty kosztować będą również drożej niż 5 tys., a więc kompletne urządzenie z przyswoitą stacją kosztowałoby miasto podług projektu p. Korowickiego około 100 tys. Sędzi. do cyfr to do-

kich, a piętno to odbija się w niem jaskrawo, nawet za jaskrawo niekiedy, o czym pisał ks. Bolciewicz.

W przyszłym numerze rozpatrzmy pisma poświęcone sprawom kobiet i dzieci.

(C. d. p.)

GIEŁDA.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety Łosowań” w Warszawie Krak. - Prędom. № 47/48

Uposobienie giełdy tutejszej było w ubiegłym tygodniu znacznie mniejsze, zwłaszcza na rynku papierów lokacyjnych tendencja była stała. obroty wzmożyły się, ale kursy papierów mało się zmieniły, z wyjątkiem 4 1/2% Ziemiaków i m. Warszawy. Normowały się również mocniej 4% Renta i pożyczki premiowej. Pod wpływem pomyślniejszych wiadomości politycznych spekulacja nabrała otuchy i posuwała kursy papierów dywidendowych.

W szczególności płacono za listy zastawne Ziemiaków 4 1/2% 96.85—97.05 i w końcu tygodnia znów 96.95; 4% obrotów nie było wcale, a w żądaniu 91.90—92.10. Miejskie 5% obiegły po 100.25—100.85, a w końcu

tygodnia po 100.55; za 4 1/2% płacono 93.85—94.30, a zakończyły tydzień na kursie 94.15. Łódzkie 4 1/2% osiągały 91.70—92.10, a za 5% żądano 100.50—bez obrotów. Za Wileńskie 4 1/2% płacono 92.60.

Z państwowych brano Rentę 4% po 99.20—99.25, za Listy Likwidacyjne żądano 100.50. Za pożyczkę premiową I-em. płacono 430—436, za II-em. 322 1/2—318, a za Sza- checkie 271—277 1/2.

Na polu papierów dywidendowych nabywano akcje Lilpop-Rau po 2.265—2.245 i w końcu tygodnia płacono za nie 2.255—2.250. Rudzkie podniosły się z 805 na 822 1/2, następnie spadły na 800. Starachowice kupowano po 149—154, a Putiłowskie po 95—93 1/2, następnie po 95 1/2—96. Z bankowych obracano akcje Banku Handlowego w Warszawie po 403—405, a Banku Dyskontowego Warszawskiego po 417 1/2.

Monety: Marki 46.30, franki 38, korony 40 i funty sterl. 9.50.

Kronika Handlowa.

Płock, 19 stycznia

Na targ dzisiejszy dowieziono około 640 korcy różnego ziarna a mianowicie: pszenicy około 180 korcy żyta 240 korcy, jęczmienia pastewnego 60

korcy owa 200 korcy, gryki 40 korcy, grochu 30 korcy, rzepaku letniego 3 korcy, koniczyzny białej 4 korcy, koniczyzny czerwonej 2 korcy kartofli 70 korcy wici 10 korcy seradeli 15. Lubin niebieski 30 korcy. Przelot 0 korcy. Koniczyzny szwedzkiej 00 korcy. Gorczyca żółtej 0 korcy. — Tytometha 00 korcy. Siano 1pb koniczyzna 00 korcy. Rzepaku zimowego 00 korcy.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,60 do 5,70 za 210 f., żyto od rb. 3,75 do 3,80 za 210 f. jęczmienia pastewny od 3,40—3,45 za 210 f., owies od 2,30 do 2,40 za 140 f., gryka od 4,10 do 4,20 za 210 f. groch od 5,00 do 5,50 rzepak letni od 7,00 do 7,20 za 215 f., koniczyzna biała od 44,00—46,00 koniczyzna czerwona 40,00—44,00 kartofle 2,40—2,45, wika 3,90—4,00 seradela od 1,70—1,80 Lubin niebieski od 2,00 do 2,20. — Przelot od 00,00 do 00,00 za 250 f., Koniczyzna szwedzka od 00,00 do 00,00 za 250 f., Gorczyca żółta od 0,00 do 0,00 za 210 f. Tytometha od 00,00 do 00,00 za 180 f. Siano lub koniczyzna 000 do 000 za 120 f. Rzepak zimowy od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Warszawa 19 stycznia. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei towarzyskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazety Handlowej”). Za pud w kopciakach: Pszenica krajowa wyborowa 98—102 średnia 94—96, posiednia 91—93. Żyto krajowe wyborowe 74—75, średnie 72—73 posiednie 70—71. Jęczmien brow. 80—90. Na paszę i kaszę 63—73. Owies krajowy 82—86 Groch polny warzelny 100—110. Gryka 78—84. Uposobienie targu ożywione i rzyżków: Dowozy większe. (Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,35 za korzec Pszenica 5,90 Jęczmien 3,90—4,00. Owies 2,90

Biuro Komisowo-handlowe

Tow. Roln. w Płocku.

Zawiadania zainteresowane osoby otrzymają mało od kilku firm zagranicznych o dostarczenie koniczyzny i dlatek szuka je takowych do komisowo-handlowego biura.

Zawiadania o tem, iż 7 i 8 lutego r. b. w m. Warszawie odbędzie się aukcja koniczyzny, na którą przyjmują się oferty w jej sprzedaży koniczyzny i dlatek, jako też kupuje takowe.

Rozkład pociągów na kolejach najbliższych
(czas warszawski)

	Kutawo—Warsz.	Warsz.—Kutawo
1) Nord Ekspres	5—22 dz.	11—49 dz.
2) Kurjerski	5—09 noc.	11—34 dz.
3) Pospolizny	10—48 dz.	11—24 dz.
4) Pocztowy	4—23 dz.	11—14 dz.
5) Pasażerski	8—03 dz.	11—09 dz.
6) Towar.-pas.	2—54 noc.	12—09 dz.

Z Włocławka też pociągi wychodzą w stronę Warszawy: 1) 4—27 dz. 2) 4—06 noc. 3) 5—06 dz. 4) 3—06 dz. 5) 6—38 dz. 6) 1—03 noc.

Na kolei Nadwiślańskiej: z Miawy o godz. 3—19 dzien. 1—35 noc. z Ciechanowa 4—23 dzien. 2—45 noc. z Nowo-Gieorg. 6—06 wiecz. 5—06 noc. Z Warsz. w stronę Miawy o g. 7—43 dz. 12—06 noc.

BILANS
Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

w dniu 1 (14) grudnia 1903 roku.

Stan czynny.

Stan bierny.

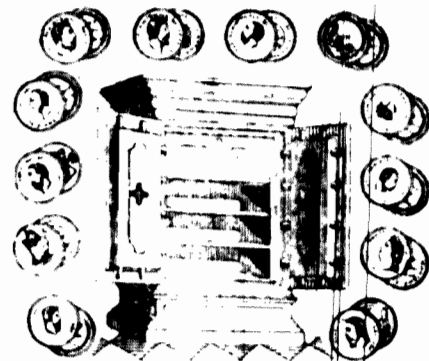
Kasa	57678,29
Papiery własne	67393,02
Korespondenci	196849,63
Bank Państwa	11305,31
Skup weksli	1353498,41
Inkaso	27194,34
Rachunek czekowy	14938,75
Zastawy	74525,—
Depozyty	16610,—
Ruchomości	896,30
Urządzenie lokalu i skarbeca	72,90
Koszty organizacyjne	758,73
Koszty handlowe	21440,31
Weksle protestowane	9861,—
Sumy przechodnie	3234,20
1856261,19	

Kapitał zakładowy	238365,—
10% udziały do zwrotu	4765,—
Kapitał zapasowy	11305,31
Fundusz rezerwowi spec.	2820,83
Redyskonto weksli	242743,50
Korespondenci	144322,81
Lokacje	957761,33
Rachunek czekowy	154467,02
Procent, prowizja i komis.	80980,62
Kaucja kasjera	1000,—
Kasa przezorności prac. Tow.	9314,—
Śmiły przechodnie	3455,48
Zyski i Straty	314,44
Dywidenda za r. 1898	78,45
Dywidenda za r. 1899	324,37
Dywidenda za r. 1900	626,38
Dywidenda za r. 1901	1443,58
Dywidenda za r. 1902	2088,47
Komis: kupno i sprzed. pap. u/o	84,60
1856261,19	

Zakład Ogrodniczy i Skład Nasion
C. ULRICH

w Warszawie, ulica Ceglana № 11.

Zawiadania, że cennik nasion warzywnych, kwiatowych i gospodarskich wyszedł z druku i na żądanie wysyła się bezpłatnie



SPECJALNA I NAJSTARSZA
FABRYKA KAS.

Ekzystuje od 184 roku.
Poleca kasy stalowo-pancerne absolutnie zabezpieczające od ognia, włamania się i rozbicia jako też skarbeci, drzwi i okiennice.

Robert Bohte

Warszawa, Nowy-Swiat 34.



Destac mezna we wszystkich składach aptecznych i perfumerjach.

Wstrzagać się podrabiał.

POKÓJ DO WYNAJĘCIA

przy rodzinie — na żądanie można by podzielić na dwie oddzielne części. Hala Czaplicka, dom Garbatowa w oficynie ulica Węzienna

Ostatnia wyprzedaż

różnych towarów tokeiowych w sklepie pod firmą

KIWA COHN

Po znacznie niższych cenach, w Płocku ulica Grodzka.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

4 DUŻE POKOJE

przedpokój i kuchnia

Płock plac Florjański № 3.

TORF

suchy, do sprzedania na kłustry lub centnary w dominium Staroźreby (poczta Staroźreby).

Jako nadzwyczaj skuteczny środek do wywabiania plam i wogóle czyszczenia karderoby, zaleca się przygotowane na podstawie badań naukowych mydło

„PANAMA”

CENTRALNEGO LABORATORIUM CHEMICZNEGO w WARSZAWIE — Chmielna 43.

Sprzedaj w składkach aptecznych i mydlarniach.

POTRZEBNA JEST OSOBA BIURO REKOMENDACYJNE

mogąca zastąpić i wyrecytować pamią domu — na wieś. Oferty, wraz z rekomendacjami proszę składać w kalendarium p. f. Buki Płock.

Suchkiewicza
i kantor słatanych otwarty będzie dnia 29 b. m. przy ulicy Grodzkiej № 50 dom Cichońskiego.

BROWAR
Wincentego Bojanczyka
w WŁOCŁAWKU.
POLECA: Piwo Pilzniekie i Kujawkie na beczki, wiadra i butelki. Sprzedaż odbywa się na miejscu w browarze, oraz Główna sprzedaż na butelki w domu W. Bojanczyka, Stary-Rynek, jak również we wszystkich handlach i piwiarniach w Włocławku i całej okolicy.

HOTEL KUJAWSKI
w Brześciu-Kujawskim w d. Berga.

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny-Mebelowy
JANA MICHAŁSKIEGO w WŁOCŁAWKU, ulica Nowa, dom Smolewiczów
Urządzenie apartamentów od skromnych do najwykwintniejszych. Meble gotowe, szeszelgi, otomany, materace i t. p. Po cenach możliwie niskich.

HOTEL
„Pod Trzema Koronami”
Obsługa szybka. Ceny przystępne.
PIERWSZORZĘDZONA RESTAURACJA.
Zasobna piwiarnia. Orkiestra na wszystkich posiłkach Sala Koncertowa.
Właściciel J. Kornecki.